# GŁOS NARODU

NR. 573. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 3. GRUDNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

## Bez „kompromisu“.

Zdziwi się normalny polityk galicyjski, przeglądając protokoły Centralnego Komitetu Wyborczego w Lublinie, który kieruje akcyą wyborczą do tamtejszej Rady miasta. Organizacya ta, która łączy w sobie przedstawicieli czterdziestu bez mała związków, stowarzyszeń i cechów, reprezentujących polską kulturę Lublina, powzięła szereg uchwał w sprawie taktyki, jaką względem elementu żydowskiego stosować należy. „Komitet Wyborczy Centralny — brzmi postanowienie zasadnicze — nie ma prawa wchodzić w kompromisy z żydami“. Uchwalono to wszystkimi głosami przeciw trzem. Drugim wnioskiem, przyjętym jednomyślnie, postawiono zasadę, iż ze strony Komitetu nie może być postawiony jako kondydat na radnego nikt, „kto wyzbył się w ręce żydowskie tytułu posiadania w mieście Lublinie“. A nieznaczną stosunkowo większością upadł wniosek trzeci: aby nie głosować na nikogo, „kto, bez wyraźnej ku temu potrzeby, znajdował się w stałym stosunku z żydami“.

Lublin podejmuje zatem walkę wyborczą z żywiołem żydowskim. Rozmiary jej i doniosłość ocenimy, przypominając, iż w śródmieściu Lublina mieszka 33.506 żydów a tylko 24.657 chrześcian. Tak odzwierciedla się, w największem po Warszawie mieście Królestwa, stan kraju, który liczy 14.64 procent ludności żydowskiej, w ogólnej sumie około 2,600.000 dusz, w którym ludność ta, wskutek zakazu mieszkania po wsiach, zalała miasta i miasteczka falą tak gęstą, iż rozmieściła w nich 97.6 procent swego ogółu; kraju, który, wskutek tego ma po swych skupieniach miejskich przeciętnie 40.2 procent ludności żydowskiej, z wahaniem między 64 procent (siedleckie) 59.8 procent, (suwalskie) 56.7 procent (radomskie) 52.3 procent, (łomżyńskie) 51.6 procent, (lubelskie) 51.4 procent, (kieleckie)— więc tutaj przeszło połowę ogółu ludności — w trzech dalszych guberniach również powyżej procentu przeciętnego: 49.2 w warszawskiej, ale bez Warszawy, 47.4 procent w płockiej, 41 w kaliskiej, zaś tylko w reszcie gubernii schodzi poniżej 40.2 procent mieszkańców.

Wyobraźmy sobie na tak ukształtowanym terenie metody polityki galicyjskiej, która w swem staczaniu się ku nizinom osiągnęła wreszcie poziom, na którym wyrasta „zasada kompromisu“. Zasada, iż za wszelką cenę należy unikać walki, zwłaszcza z elementem żydowskim, że aby wykluczyć starcia między odmiennymi zasadami należy z nich odrazu tak ustępować, aby przeciwnik dał ująć się perspektywą ugody i ze swej strony ataku zaniechał; zasada, która zdrowe i pożądane współzawodnictwa prądów na arenie publicznej sprowadza w praktyce do konwentyklów między kierownikami „partyj“, oraz do „karnego“ głosowania pionków; których wybryki potrafi skorygować dobrze uregulowany mechanizm wyborczy, gdy komuś śmielszej natury zamarzy się wstrząsnąć wędzidłem. Życie publiczne, które winno być wypadkową sił rozbieżnych, działających całą pełnią swej prężności, paraliżuje się i sprowadza do działania pewnych tylko komórek. Zamiast zdrowej, normalnej walki o byt między zasadami, z której linia pośrednia wynika automatycznie, zamiast twardej szkoły charakterów, jaką daje niezłomne obstawanie przy sztandarze, kwitnie wtedy opurtunizm, taktyka niemoralnych układów i ustępstw, które powoli zacierają potrzebne i pożądane różnice między odłamami politycznymi, bo usuwają na bok ich rozbieżne cele zasadnicze, a ukazują tylko jeden: zdobycie jak największej ilości mandatów.

Że takie życie zdrowem być nie może, o tem przekonaliśmy się na sobie w ostatnim lat dziesiątku. Poczęliśmy zapominać, iż naturalny, zdrowy kompromis rodzi się tylko wtedy, gdy obydwie strony silnie prowadzą wóz społeczny w swoim kierunku, gdy zasady przeciwne dochodzą do największego wytężenia sił we współzawodnictwie publicznem, a lojalnem. Zaczęliśmy przyzwyczajać się do kompromisu bez walki, bo to wygodniej. Przeczuwał ten rozwój Szujski, uderzając przed laty na „zgodę maślaną, którą marnieją narody“, a która wynurza się wówczas, gdy nikt przy zasadach twardo nie obstaje. Nie przeczuwał może, nad jakimi okopami sztandar ten nasamprzód się uniesie.

Królestwo przez czas wojny dało już Galicyi niejedną wskazówkę, a udzielać ich nie przestaje. Wyobraźmy sobie — trzeba powtórzyć — rozwój akcyi wyborczej w Galicyi, gdyby siła elementu żydowskiego była tutaj tak znaczną, jak za dawnym kordonem. Jakie spotykalibyśmy „kompromisy“, a raczej kapitulacye bez wystrzału przed potężnym liczbą i solidarnością przeciwnikiem; jakie przyziemne zabiegi partyj, aby wybłagać poparcie kahału, czy „niezawisłych żydów“ dla swej partyi albo partyjki. Żywioł polski, podzielony i zdemoralizowany, rozbiłby się na grupki petentów u drzwi bloku żydowskiego, a rezultat musiałby być wyolbrzymieniem tych anomalij, które dzisiaj obserwujemy, jako przemożny wpływ i nienaturalny wpływ elementów żydowskich na życie publiczne w kraju. Nikt temu żywiołowi nie odmawia praw do życia i współdziałania. Idzie tylko o to, aby nacisk jego odrębnych interesów na życie kraju nie odbywał się kosztem interesów naszych, które dla nas muszą stać na pierwszem miejscu.

Królestwo idzie drogą zdrowej, naturalnej walki. Kompromis, jaki dały wybory do warszawskiej Rady miasta przyniósł redukcyę mandatów żydowskich do takiego stosunku, jaki odpowiada roli kulturalnej Polaków w stolicy Polski, a dał ten rezultat tylko dzięki stanowczości, z jaką stronnictwa polskie, złączone w blok, przeciwstawiły się blokowi żydowskiemu. Wszelkie pakty w rozbiciu, wszelkie ugodowości na tle mandatowem wprowadziłyby do Rady warsz. podwójną, jeżeli nie jeszcze znaczniejszą liczbę pp. Pryłuckich i innych reprezentantów „narodowości żydowskiej“. Lublin wchodzi na ten sam szlak. Znajdzie na nim ciężką pewnie walkę, ale ona tylko jest w tym razie metodą na dalszą przyszłość. My zaś winniśmy obserwować ten przykład zasadniczości w trosce o dobro powszechne i wpisać go w podręcznik naszej taktyki politycznej. Dotychczas usiłowano w nas wmawiać, iż jesteśmy słabi; w imię „rozumu stanu“ sprzeciwiano się „zasadniczo“ wszelkiej próbie sił. Królestwo idzie drogą przeciwną, bo wie, że kto się zmaga, wyrabia siły, że przyszłość nie ogranicza się horyzontem najbliższych wyborów, ale pracą na lat dziesiątki i że nie osiągnie w przyszłości zwycięstwa, kto zawsze kapituluje.

## Palec Boży.

Na początku wojny pewien angielski mąż stanu wygłosił w izbie lordów zdanie, że chociaż obecna wojna nie jest bezpośredniem następstwem rozbioru Polski, stoi jednak z nim w istotnym przyczynowym związku. Kanclerz niemiecki w mowie swojej zaznaczył również, że wojna wysunęła na widownię zjawisk międzynarodowych sprawę polską. Genialny historyozof niemiecki K. v. Rotteck pisał w roku 1817: „Upadek Polski obwieścił gromowym głosem cywilizowanemu światu całkowity przewrót równowagi, zwycięskie panowanie gwałtu, a tem samem upadek wszelkiego prawa; jeśli według brzemiennych słów J. v. Millera „Bóg wówczas moralność wielkich chciał wykazać“, to myślicielowi otwiera się ponura perspektywa nieskończonych cierpień, przerażający szereg przewrotów, potrzebnych dla przywrócenia publicznego stanu prawnego. Europa drżeć winna przed następstwami zniszczenia potęgi, rozdzielającej trzy wielkie, silne militarnie, państwa, przez co cały system polityczny cywilizowanego świata został zagrożony“.

Jakoż istotnie, rozbiór Polski jawnie postawił zasadę grabieży i siły przed prawem, rozbudził pożądliwości silniejszych, a państwa militarnie słabe przeraził i pchnął na drogę zbrojeń. Jeszcze pod koniec XIX wieku w parlamencie greckim jeden z mowców motywował potrzebę zbrojeń przykładem Polski. Rozpoczęła się w Europie doba militaryzmu, a jednocześnie pod wpływem materyalistycznej lub nihilistycznej filozofii negowano prawa moralności i sprawiedliwości, stawiając fałsz i gwałt za zasadę ustroju społecznego. Ten stan musiał doprowadzić do kataklizmu, dawno przewidywanego przez myślicieli. Po dwóch latach najstraszniejszej wojny w dziejach ludzkości, którą Nemezis dziejowa dotknęła całą Europę, państwa centralne pierwsze uznały moralną i polityczną konieczność restytucyi Polski, wolnej i niepodległej. Państwa koalicyjne uznały w zasadzie tę myśl, a nawet Rosya zaczyna się skłaniać ku uznaniu sprawy polskiej za międzynarodową.

W chwili gdy powstaje odrodzona Polska, umiera duchowy król narodu polskiego: Sienkiewicz. I oto dzieje się coś nadzwyczajnego: U jego trumny, na wolnej i spokojnej ziemi szwajcarskiej, składają hołd ambasady państw wrogich, niszczących się wzajemnie: Niemiec i Francyi, Austryi, Rosyi i Anglii. U trumny Tego, co władcom świata, w Europie całej śmiało obwieszczał niezniszczalne prawa Polski, spotykają się przedstawiciele państw walczących.

Gdy na Polskę spadały druzgocące klęski, pod któremi życie narodu zamierało, oparło się ono na takich olbrzymach ducha, jak Kościuszko przy upadku państwa, Mickiewicz po powstaniu 1830 roku, Sienkiewicz po najstraszniejszym rozgromie 1863 roku, gdy zwątpienie ogarnęło cały naród. Tym trzem mocarzom naszym cześć oddali nawet wrogowie. Niechże koniec męki wiekowej będzie zwiastunem odrodzenia a nasi wieszcze prorokami ludów.

**K. B.**

## Z Warszawy.

### MOWA JENERAŁA BESELERA.

Na niedzielnem wiecu włościańskiem w Warszawie wyłonił się, jak wiadomo, z pewnej strony projekt, aby urządzić pochód przed Zamek królewski, gdzie rezyduje jenerał-gubernator Beseler. Projekt ten na wiecu upadł. Tymczasem „Deutsche Warschauer Zeitung“ przynosi informacye następujące:

„Po wielkim niedzielnym wiecu chłopskim, o którym donosiliśmy wczoraj, udała się w poniedziałek delegacya około 60 włościan ze wszystkich stron Królestwa Polskiego do zamku, aby przedstawić generał-gubernatorowi swe życzenia, troski i żądania. Generał-gubernator przywitał chłopów polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, poczem chłopi odpowiedzieli mu w sposób odpowiedni. Przedstawiciel chłopów przemówił w sposób następujący:

> Już wczoraj mieliśmy zameldować się u J. Ekscelencyi, aby wypowiedzieć nasze zaufanie i naszą miłość dla J. Ekscelencyi. Ale nam w tem przeszkodzono. Prosimy jednak, niech Ekscelencya wierzy, że nie podzielamy przekonań owych niegodziwych burzycieli pokoju. Przeciwnie, chcemy wyrazić naszą wiarę, że Ekscelencya pragnie silnie jak najprędzej wypełnić przyrzeczenia, dane 5 listopada 1916 r. Prosimy W. Ekscelencyą okazać nam chłopom pełne zaufanie.

„Potem — ciągnie dalej „Deutsche Warsch.-Ztg.“ — mówca wręczył oświadczenie, zawierające życzenia włościan. Generał-gubernator odpowiedział deputacyi:

> Moi drodzy przyjaciele! Cieszę się, żeście przybyli mnie powitać. Bardzo było mi przykro, że wczorajsza narodowa uroczystość została zakłócona. Jestem jednak przekonny, że to nie uczyniło żadnej szkody temu nastrojowi, jaki panuje tu wśród chłopów; wy pozostaniecie przy waszych dawnych zapatrywaniach, co wzmocni znacznie miłość ojczyzny, którą nosicie w sercach. Wiem dobrze, iż wojna sprowadziła na was wszystkich ciężkie czasy. A wojna przynosi nieraz ze sobą takie rzeczy, których możnaby może uniknąć. Zdarza się, że ten lub ów czasami naciska trochę za mocno, lecz to stąd właśnie pochodzi, że pragną oni właśnie w tej wojnie wypełniać jak najlepiej swe obowiązki i wskutek tego stosują środki niedogodne niekiedy dla innych. Możecie być przekonani, że my, Niemcy, bardzo kochamy chłopów, ponieważ nasza ojczyzna jest również po większej części krajem chłopów.
>
> Teraz proszę was, ażeby w chwili, kiedy wam się oddaje waszą ojczyznę, każdy z was zechciał współpracować z nią we właściwym zakresie i żeby starał się o to, o ile to leży w jego mocy, by wasza ojczyzna otrzymała zdatne i dzielne wojsko, godne wielkiej przeszłości wojennej Polaków, o której czytaliśmy i którą poznaliśmy z radością i sympatyą.
>
> Teraz proszę was przedewszystkiem, abyście nas darzyli takiem zaufaniem, jakiem my was darzymy, zanim nie przybędzie do kraju wasz polski król, co, jak mam nadzieję, nastąpi niezadługo. Nie jest on jeszcze wprawdzie wybrany i mianowany — tego nie załatwia się tak prędko. — Chcemy wam nieść dobro i dlatego pragniemy na przyszłość działać razem silnie i wiernie.

Generał-gubernator zakończył słowami: „Wolna i niepodległa Polska niech żyje!“

Dotychczas nie wiadomo, kto prowadził ową deputacyę. Prawdopodobnie pisma warszawskie przyniosą bliższe o tem informacye.

### PUŁKOWNIK SIKORSKI.

O dymisyi pułkownika Sikorskiego, który złożył stanowisko kierownika werbunku w Królestwie, donosi „Naprzód“, że nie została przyjętą. Informacya pisma socyalistycznego brzmi tak:

> Jak się dowiadujemy, dymisya pułk. Sikorskiego nie została przez c. i k. komendę Legionów przyjęta. Wywołuje ona w Warszawie i wśród rozrzuconych po Królestwie współpracowników Departamentu Wojskowego liczne komentarze. Zdziwienie departamentowców jest wielkie. Szef D. W. zapewniał ich bowiem, że działa w porozumieniu z Radą Narodową, organizując werbunek, spełnia ważny obowiązek narodowy i posterunku nie opuści, dopóki tego obowiązku nie dokona całkowicie.

Według informacyi „Kur. Ilustr.“ p. Wacław Sieroszewski wystosował do pułkownika Sikorskiego list otwarty z szeregiem zarzutów. List ten wywołuje sąd honorowy obywatelski. „Kuryer“ donosi o tem:

> W głośnej sprawie ciężkich zarzutów, wytoczonych przez W. Sieroszewskiego przeciw pułkownikowi Sikorskiemu ma się odbyć, jak słychać, obywatelski sąd honorowy w Warszawie. W skład sądu honorowego wejdą podobno: prezydent ks. Lubomirski, prezes Rady miejskiej, rektor Brudziński, prezes Centralnego Tow. rolniczego, Wieniawski, poseł Parczewski i ks. prałat Gnatowski.

### RADA NARODOWA.

Jak donoszę z Warszawy, d. 3, w niedzielę, ma odbyć się tam posiedzenie plenarne Rady Narodowej, z udziałem także przedstawicieli okupacyi austro-węgierskiej. Zebranie ma wydać orędzie do ogółu o celach i zadaniach Rady. Skład przedstawicielstwa okupcyi austryackiej nie jest jeszcze znany.

## Ze spraw kościelno-politycznych.

(O trwały pokój. — Z powodu deportacyi belgijskiej ludności. — Fałszywe wnioski z okazyi nominacyi romańskich kardynałów. — Nowe wichrzenia masonów. — Przyczynki do dziejów i metod walki z kościołem).

Pokoju pragną wszystkie narody, a uczeni już teraz zastanawiają się nad tem, na jakich zasadach należy po wojnie oprzeć politykę światową, by pokój na zawsze utrzymać. Grey mówił o potrzebie „internacyonalnego zjednoczenia“, którego zadaniem byłoby czuwanie nad przestrzeganiem traktatów i w razie gdyby groził konflikt używać wszystkich środków, by przeszkodzić wybuchowi wojny. Angielski minister wspominał też o powstałej w Filadelfii „lidze dla wymuszenia pokoju“ (Leage to enforce peace). Jeden z paragrafów tego stowarzyszenia orzeka, że wobec wszczynających wojnę bez poprzedniego poddania spornych kwestyi wyrokowi „trybunału i wydziału pojednawczego“ należy użyć środków militarnych i gospodarczych. Kanclerz Rzeszy oświadczył również, że Niemcy „gotowe są każdej chwili przystąpić albo nawet stanąć na czele związku, któryby burzycieli pokoju trzymał w ryzach“. By taki jednak związek z Niemcami czy Anglią na czele był możliwy, potrzeba by uznano maksymę Bethmana-Hollwega, że „zasada prawa i swobodnego rozwoju ma być stosowana nietylko na kontynencie ale i na morzach“. Koniecznem więc jest, by W. Brytania zupełnie zmieniła swą dotychczasową „polityczną moralność“. Bo Anglik — jak twierdzi dr. Jerzy (Tag 258)—wyzbywa się wszelkich uczuć, gdy stanie na terenie polityki, która jest dla niego jedynie sprawą rozumu, niezależną od uczuciowości i etycznych wymagań. Anglik jest „utylitarystą sans phrase“. Przecież już jest pewna zmiana pojęć, Grey np. uznaje jako konieczność „życiową“ każdego narodu utrzymywać w przyszłości pokój, nie jawną siłą broni, a kanclerz Rzeszy otwarcie przyznaje, że tylko przez wzajemne pokojowe układy i porozumienie uchroni się ludzkość od podobnych katastrof, jak obecna. (Allg. Rundschau 46). W tej chwili więc gdy tak wiele mówi się o przyszłem pożyciu pokojowem narodów, o powrocie do idei chrześcijańskich i stosowaniu ich w polityce dziwne wrażenie wywołać musiały wykłady Ottona Baumgartena „o polityce i moralności“ (Politik und Moral, Tübingen-Mohr. 1916). Recenzenci ostro i słusznie skrytykowali książkę Baumgartena. Curtius w „Christlichen Welt“ (43) zwraca uwagę na niektóre rzeczywiście dziwne poglądy niemieckiego uczonego, jak np. o imperyaliźmie angielskim, który stawia za wzór Niemcom i „bezwzględnie“ broni; że np. „ujarzmienie Burów przed trybunałem moralności dziejowej jest po prostu prawem“, że „siła jest prawem i moralnością“, że „cel uświęca środki“, która to zasada według Baumgartena jest nawet „maksymą boskich(?) rządów światem“ itd. Od zasady tej faktycznie stosowanej w świecie gorszą jest jeszcze owa wyrażona w słowach: „wynik, sukces uświęca środki“. Dla celu jakiem jest utrzymanie i wzmocnienie państwa godziwymi i „uświęconymi“ środkami są: złamanie traktatów, dyplomatyczne kłamstwa, wykorzystywanie i odrzucanie osobistości, pewnego rodzaju brak zasad itd. („Christliche Welt“ 42 Ernst Rolfs.) Według Rolfsa Baumgartena „polityczna etyka jest religijnem usankcyonowaniem nacyonalistycznej polityki siły stosowanej w ubiegłem stuleciu. Narody jednak muszą się przekonać, że imperyalizm prowadzi je tylko do zguby, a pożycie możliwe jest, o ile będzie oparte na zasadach sprawiedliwości i miłości. W tym względzie ludzkość oświecać jest obowiązkiem protestanckiego Kościoła i teologii; gdyby tego zaniechano „to będziemy musieli wyznać w przededniu jubileuszu reformacyi, że przedstawicielem światowo-dziejowej misyi chrystyanizmu jest tylko Papież w Rzymie“. Baumgarten odpowiedział wprawdzie w „Internationale Rundschau“ (10 Heft) i „Christliche Welt“ 47, ale naprawdę trudno zgodzić się na jego wywody. Usiłuje przekonać czytelnika że wcale nie twierdził jakoby etyka wojenna nie dała się pogodzić z religią Chrystusową, jakoteż że nie bronił bezwzględnie imperyalizmu angielskiego. To jednak co widzi godnego naśladowania w polityce angielskiej chyba z etyką prawdziwą nie bardzo zgadza się. Przyznaje bowiem Baumgarten fakt, że w imperyaliźmie brytyjskim tak szczęśliwie łączy się bezwzględny twardy jak stal popęd człowieka — pana światowego swych talentów, by panować i iść przebojem“ z cechami szlachectwa, odpowiedzialnością wobec poddanych i popędem misyonarskim itd. Nie takiej etyki i polityki pragnie zbroczona krwią ludzkość i Baumgartena system etyki politycznej chyba odrzucą z oburzeniem narody i monarchowie. Światu trzeba etyki Chrystusowej.

Deportacyę belgijskiej ludności i przymus pracy zaprowadzony — jak to uzasadniała prasa niemiecka na podstawie prawa międzynarodowego — dla dobra kraju poprostu, jako „konieczność socyalną“ omawiają dyplomaci i dzienniki ententy z najwyższem oburze-

niem. Rząd belgijski nawet formalnie zaprotestował przeciwko tym zarządzeniom, a Grey — jak doniosło biuro Reutera — w liście do belgijskiego posła twierdził, że tę metodę potępioną przez cały świat stosowano dotychczas tylko w „handlu z niewolnikami“.

Znowu oczywiście wywleczono sprawę „okrucieństw“ (?) niemieckich w Belgii. Rząd belgijski wręczył Ojcu św., jak donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant“, dokumenty, odnoszące się do tej sprawy, prosząc o interwencyę Stolicy św. Papież zapewnił Belgię o swej ojcowskiej miłości i przyrzekł zbadać doręczone mu materyały. Biskupi zaś belgijscy zwrócili się w sprawie deportacyi i przymusu pracy wprost do generał-gubernatora niemieckiego. Ten zaznaczył w odpowiedzi konieczność zarządzeń, które oznaczają znaczne polepszenie wobec dotychczasowych niemożliwych stosunków. O żadnej zaś niesprawiedliwości nie może być mowy: robotników bowiem wybiera się w obecności naczelników gmin, uwzględnia się reklamacye, a ludzi niektórych klas i zawodów zupełnie nawet uwalnia się od obowiązku stawiania się. („Neue Zür. Ztg“ 1845).

Z uporem powtarzają niektóre dzienniki, że kreowanie 10 romańskich kardynałów jest oznaką specyalnej predylekcyi Papieża dla kleru francuskiego i włoskiego i samychże Włoch i Francyi. Jest wprawdzie 7 kardynałów Włochów, ale 5 z nich jest kuryalnych i właśnie z powodu ich przynależności do dworu papieskiego nie można mówić o jakiemś faworytowaniu duchowieństwa włoskiego; patryarcha zaś Wenecyi i arcybiskup Benewentu z dawien dawna otrzymują według prawa zwyczajowego purpurę. Ani też nie ma nic dziwnego w mianowaniu kardynałami arcybiskupów francuskich z Rennes, Lyonu i Rouen, gdyż pasterzy tych dyecezyi także z dawien dawna powołuje Papież do swego senatu. I właśnie ozdobienie tych 3 prałatów purpurą jest dowodem, jak skrupulatnie Papież przestrzega neutralności. Bo jak cytow. szwajcarska gazeta wyjaśnia (322) te trzy wymienione „kardynalskie“ stolice wakowały do niedawna, w Niemczech nie było wakansu toż samo w Austryi, więc też Papież nie mianował kardynałów. Gdyby wobec Francyi inaczej był postąpił, toby umniejszył francuski stan posiadania w Świętem collegium, coby nie było ani mądre ani polityczne.

Zdaje się, że coś nowego przygotowuje masonia. Niedawno jak obradowały kongresy „braci“ w Paryżu i Rzymie, a oto już zebrał się nowy w Lizbonie. Według relacyi hiszpańskich pism najważniejszą sprawą, którą zajmowano się tam, było wciągnięcie Hiszpanii do wojny przeciwko centralnym cesarstwom. W ogólności masonia wszystkie neutralne państwa chce popchnąć do walki z centralnemi państwami, które jako stojące na przeszkodzie „zdemokratyzowaniu“ Europy chce albo zniszczyć, albo jak np. Niemcy rozbić na rzeszę małych republik. W Lizbonie brał udział w obradach i Melquiades Alvarez przywódca hiszpańskich reformistów razem ze swymi zwolennikami.

O książce Gustawa Wynnekena pt. „Wider den altsprachlichen Schulunterricht“ (Jena 1916) warto wspomnieć jako o ważnym przyczynku do dziejów i metod walki z kościołem i religią. Oparłszy się na zasadach czystego materyalizmu potępia humanistyczną tz. „adjektywistyczną“ naukę, która według W. jest właściwie „wrogiem kultury, kulturą średniowiecza, wyrazem niewoli, o treści mającej w sobie coś pokrewnego dogmatom“. Grecka i łacińska gramatyka to „dogmatyczne(!?) systemy“. Nauka na dawnych językach oparta, według W. jest czemś w rodzaju scholastyki, i szkodzi naszemu myśleniu. „Adjektywistyczna „ta kultura każe wierzyć w realną wartość przymiotników dobry, zły, waleczny, piękny etc.“, „utrzymuje przez to nie tylko niebo i piekło, ale wstrzymuje rozwój np. naszego prawa karnego“. Nie łaskaw W. na filologów i historyków, ale już najbardziej zżyma się na teologów. Teologię, która, jak twierdzi, już zdawna pochyliła się ku upadkowi, zastąpić radzi historyą religii, nie oglądając się na żadne przesłanki. („Köln. Volksztg.“ 922). **Peem.**

## *A grajże dzwonie Zygmuntów...*

*Niebo zaraniem się krwawi,*
*a w onej krwi i pożarze*
*dawno śpiewani mocarze*
*sprzęgli się w łańcuch żurawi*
*i sławę niosą nam w darze — —*

*Skrzydlate cheruby buntów*
*świat rozkochały urodą*
*i oto ku nam się wiodą —*
*a grajże dzwonie Zygmuntów*
*Polskę zwycięską i młodą!*

*Sława już znaczy się blizka*
*i wieńce płoną u skroni —*
*choć sztandar oczy nam słoni,*
*niech młodość oślep się ciska*
*i złe zdruzgoce i zgoni — —*

*Skrzydlate cheruby buntów*
*jak zorza nad Polską krwawa,*
*żywota przynoszą prawa —*
*a grajże dzwonie Zygmuntów,*
*blizka już znaczy się sława!*

*Antoni Waśkowski.*

**Subskrybujmy**
**V. pożyczkę wojenną.**

# KRONIKA.

**KALENDARZYK KOŚCIELNY.** Dziś w niedzielę SS. Franciszka Ksawerego — Jutro w poniedziałek SS. Piotra i Barbary.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.** Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 20; zachód przypada o godz. 3 min. 40. Długość dnia godzin 8 min. 20.

**Kraków,** 3. grudnia 1916.

W mieście omawia się interesy i interesiki związane z kwestyą odbudowy; męty i fermenty, jakie wnoszą ze sobą politykomani przy opanowywaniu instytucyj najrozmaitszych, które wschodzą jak grzyby po deszczu na to tylko, aby wytworzyć sporą porcyę synekur różnego rodzaju. Czasem tylko wyniknie na zewnątrz mniejszy lub większy skandal, zacierany starannie, aby nie psuł dalszych iteresów i dostaw. „Ręka rękę myje“ — powiadają koledzy partyjni — „żłóbek otwarty na to, aby się pożywić“.

Czasy wojenne nie zepsuły popytu i podaży, robi się interesa wyborne: kupuje i sprzedaje wielkie kompleksy lasów, drzewostany, budulec wszelkiego rodzaju po cenach bajecznych. Spekulant siedzi wszędzie, w każdym interesie, w każdym banku i centrali, przy każdej dostawie. Pracuje skrupulatnie nad wzrostem wartości, podbija ceny, podnieca spekulacyę, byle interes szedł. Nie narzeka zupełnie na ciężkie czasy, cieszą go nawet ogonki, świadczące o wzmożonym popycie.

W organizacyach stworzonych dla poprawy stosunków gospodarczych i handlowych odbywają się zapasy wśród osobistości kierujących, kwitnie wzajemne wywalanie się z opanowanych stanowisk, wogóle operetka na wielką skalę. Na widownię występują coraz to nowi finansiści, ekonomiści, odbudowcy, żywiciele, aprowizatorzy i dostawcy wszelakich artykułów.

Żyjemy pod znakiem Merkurego, który przyniesie nam kolosalne zmiany, spoi dziesiątki central w trusty, które niebawem dadzą się nam bliżej poznać. Bożek ten zaniepokojony jest cokolwiek wyodrębnieniem Galicyi i zmianami, jakie zajść mogą przez przecięcie splotu interesów nawiązanych w ciągu dziesiątek lat. Jego wyznawców wprowadza w zły humor wyodrębnienie Galicyi, trawi niepewność, co z tego wyniknie, w każdym razie zmianę tę uważają za „niedobry interes“, a nawet grożą opuszczeniem wyodrębnionego kraju. Nie robi się teraz w tych sferach interesów na dalszą metę, gotówkę pochłaniają centrale na zakupno surowca, który ma być dostarczony po wojnie, zaś w obrotach realną wartością, kapitał wojenny, zdobyty na dostawach, prawie nie bierze udziału, co z zadowoleniem wielkiem podnieść należy.

V. pożyczka wojenna idzie wybornie; każdy dzień przynosi w każdej z polskich instytucyj nowe setki tysięcy. Sukces zapowiada się większy, jak czwartej pożyczki.

## Z miasta.

**PIERWSZE RORATY.** W dzisiejszą niedzielę rozpoczyna się Nowy Rok kościelny. Kościół katolicki pierwszy okres czterotygodniowy Nowego Roku t. zw. czas Adwentu, poświęca na godne przygotowanie się do wielkich świąt Narodzenia Pańskiego. Adwent na ziemiach polskich obchodzili wierni zawsze ze szczególną pobożnością. Przez cały czas Adwentu odprawia się we wszystkich kościołach katolickich przed świtem Msza św. na cześć Najśw. Panny Maryi, zwana Roratami, w czasie której kapłan czyta proroctwo Izajasza: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie imię Jego Emanuel“ (t. j. Pan z nami). Proroctwo to wskazuje na mające nastąpić Boże Narodzenie. W dniu dzisiejszym właśnie odbyły się we wszystkich kościołach katolickich pierwsze Roraty.

**KONDOLENCYE.** U Delegata p. Adama Fedorowicza złożyli w dalszym ciągu wyrazy najgłębszego smutku z powodu zgonu Cesarza Franciszka Józefa I. oraz zapewnienia wiernopoddańczych uczuć dla Cesarza Karola: Prezydyum Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, dyrektor Zborowski, zastępcy dyrektora Szlachtowski i Dr Starzewski, radcy Dworu: baron Dormus, Dr Władysław Pec, Antoni Gerzabek, Izba adwokacka z prezydentem Drem Koyem, Izba notaryalna z prezesem Drem Starzewskim i sekretarzem Drem Górą, Pastor Karol Michejda imieniem zboru ewangelickiego, Ferdynand Butschek, dyrektor szkoły ewangelickiej, Józef Kannenberg, dyrektor Akademii handlowej, Wiktor Skołyszewski, dyrektor filii krakowskiej c. k. austr. wojsk. funduszu wdów i sierót, Jan Czerwiński, star. radca budownictwa i Maciej Mączyński, star. radca skarbowy imieniem Ekspozytury Dyrekcyi budowy dróg wodnych, Władysław Mięsowicz, sekretarz namiestnictwa i komisarz agrarny, Antoni Nikodemowicz, dyrektor Urzędu pocztowego, Maurycy Werber i Ferdynand Jastrzębski, starsi radcy górniczy, Emil Czerlunczakiewicz, nadkomisarz górniczy imieniem Urzędu górniczego okręgowego, Samuel Spira, prezes stowarzyszenia kupców.

**POKĄTNE FABRYKI CUKIERKÓW I CIASTEK.** Na Kazimierzu rozwinął się cukrowniczy przemysł niekoncesyonowany wytworów cukierniczych, tanich cukierków i ciastek masowo produkowanych z surogatów niezbadanego pochodzenia, z któremi nie zapoznał się zapewne chemik miejski. W brudnych norach kazimierskich, w prywatnych mieszkaniach kwitnie ten przemysł zużywający masy cukru w czasie, gdy brak go dla najniezbędniejszych potrzeb. Fabrykat ten nie otoczony żadną kontrolą, zatruwa organizmy dziatwy, bo już kilkakrotnie otrzymywaliśmy uwagi w tej sprawie, nie budzącej echa tam, gdzie należy. Czyż nie należałoby sprawdzić, w jakiej drodze otrzymują te przedsiębiorstwa cukier, możeby pan radca miejski Heimann to wyjaśnił? Podobnie, jak donoszą nam z Chrzanowa, nabywać tam można cukier bez kart po kor. 1.25 za kilogram i kwitnie tam w całej pełni handel wymienny cukru za jaja.

**Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Ministerstwo wyznań i oświaty powierzyło lektorat języka węgierskiego na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego Drowi Janowi Dąbrowskiemu.

**Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w południe o godz. 12. uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza. Na program złożą się: Słowo wstępne dyr. Adama Grzymały-Siedleckiego i recytacye pp. Solskiej-Grosserowej, Jarszewskiej, Stanisławskiego, Feldmana, Jednowskiego, Noskowskiego i Nowakowskiego.

Po południu o godz. 3. „Złoty cielec“ St. Dobrzańskiego i „Grzegorz Dandin“ Moliera; wieczór tak entuzyastycznie przyjęta premiera piątkowa „Akropolis“ St. Wyspiańskiego i „Kazimierz Wielki“ J. U. Niemcewicza. Obie sztuki powtórzone będą w poniedziałek i wtorek. We środę „Śluby panieńskie“ Al. hr. Fredry po cenach popularnych.

**Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.** Dzisiaj po południu miły wodewil pełen uroku p. t. „Ułani księcia Józefa“ L. Mazura; wieczorem „Ogniem i mieczem“ Henryka Sienkiewicza, wypełniające stale salę naszej sceny popularnej. W poniedziałek wchodzi znów na afisz melodyjna operetka E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

**SZALONA DROŻYZNA ŚLEDZI.** Popularny wśród szerokich warstw ludności środek żywności, jakim jest śledź, doczekał się obecnie wręcz nieprawdopodobnie wysokiej ceny. W normalnych, przedwojennych czasach zwykły śledź kosztował zwykle kilkanaście, najwyżej 20 hal. Lepszy gatunek tej ryby t. zw. „śledzia pocztowego“ nabyć było można na 24—30 halerzy. Obecnie kupcy żądają za śledzia zwykłego 80 hal. do 1 kor. 20 hal., za „pocztowego“ aż 2 kor. 40 hal. Przy takiej cenie śledź stał się oczywiście wprost niedostępnym dla uboższej ludności środkiem żywności. Pożądanemby było fachowe wyjaśnienie n. p. ze strony Izby handlowej, o ile ta ogromna zwyżka ceny śledzia jest uzasadnioną. Można bowiem poważnie powątpiewać, czy cena tego gatunku ryby w handlu hurtownym tak podskoczyła, że drobni handlarze zmuszeni są tak horendalnie wysokie ceny pobierać.

**SPRZEDAŻ JAJ W SKLEPACH MIEJSKICH.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że we wszystkich sklepach miejskich sprzedaje jaja konserwowane po 26 h za sztukę.

**SPRZENIEWIERZYŁ CAŁE MIENIE?** Do dyrekcyi policyi zgłosiła się wczoraj wieczorem p. Julia Heidrichowa z następującą skargą: Wczoraj koło godz. 2. po południu przeprowadzała się z domu przy ul. Mikołajskiej l. 4 do nowego mieszkania przy ul. Długiej l. 12. Gdy meble i wszelkie sprzęty do przewozu przygotowała, udała się na poszukiwanie wózka. Na ul. Mikołajskiej spotkała właśnie nieznanego bliżej woźnicę, który na swym wózku zgodził się przewieź jej rzeczy do nowego mieszkania i zaraz je też zabrał. Heidrichowa dała mu adres swego nowego mieszkania, sama zaś trochę później tam się udała. Przybywszy jednak do domu pod l. 12 przy ul. Długiej nie zastała tam ani woźnicy, ani swych rzeczy i napróżno do wieczora przybycia ich oczekiwała. Nieznany woźnica widocznie gdzieindziej je ulokował... Poszkodowana wartość zabranych ruchomości podaje na 1500 koron, a stanowią one całe jej mienie.

**Z KRONIKI POGOTOWIA.** Wczoraj po południu koło godz. 3. wezwano Pogotowie do domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 4, gdzie na podwórze się schronił i ciężko zasłabł Jan Zajączkowski, lat 43, pomocnik aptekarski. Przybyły lekarz Pogotowia mógł już niestety stwierdzić tylko zgon Zajączkowskiego z powodu krwotoku płucnego. Po spisaniu protokółu policyjno-lekarskiego zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. — Równocześnie prawie wezwano Pogotowie na ul. Karmelicką do domu pod l. 6, gdzie służąca Bronisława Kościelniak uległa zaczadzeniu. Po zastosowaniu pierwszych środków ratunkowych przewieziono nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza.

## Z Polski i ze świata.

**PO MANIFEŚCIE.** Z Baligrodu piszą nam: Dnia 19. listopada odbył się u nas uroczysty obchód ku uczczeniu pamiętnego dnia proklamacyi niepodległości Królestwa Polskiego. Już w wilię dnia uroczystego zaczęto zdobić domy flagami i emblematami narodowemi. Niedługo całe miasteczko przybrało świąteczną szatę. Nabożeństwo odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił X. proboszcz Idzik. Podczas śpiewania „Te Deum“ odezwały się dzwony kościelne. Pieśnią „Boże, coś Polskę“ zakończono nabożeństwo. Potem udano się pochodem do szkoły, gdzie odbył się odczyt. Sala była pięknie udekorowana. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, orzeł biały, Kościuszko, przybrane zielenią i chorągwiami. P. Kubicki, dyrektor szkoły po odczytaniu „manifestu“, gorąco przemówił do licznie zebranej publiczności, wywołując wśród słuchaczy silne wrażenie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Z Rozwadowa donoszą nam: Na wieść o manifeście z 5. listopada urządziło miasteczko nasze w najbliższą niedzielę t. j. 12. listopada uroczysty obchód, na który złożyła się bogata dekoracya miasta, t. j. domów katolickich i urzędów, uroczyste nabożeństwo z chórami i okolicznościowem kazaniem, wygłoszonem przez kapelana tut. szpitala X. Kellera. Następnie rozwinął się pochód na cmentarz do pomnika powstańców i na cmentarz wojskowy poległych w obecnej wojnie, a stąd pod monument cesarski niedawno ufundowany. Nastrój pochodu podnosiły pieśni polskie, śpiewane chóralnie przez ludność. W obchodzie brała udział tutejsza wojskowość i liczne rzesze ludności i dzieci ze szkół miejscowych i okolicznych, przedstawiciele miejscowych władz. Wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

**OPIEKA NAD DZIEĆMI WE LWOWIE.** Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu pracy obywatelskiej kobiet i zarządu „Klubu uliczników“. Poruszano na niem sprawy dotyczące przeważnie „Klubu“; termin obchodu listopadowego w łonie członków klubu odłożono na dzień 8. grudnia; następnie omawiano sprawę „Jasełek“, mających się odbyć w przyszłym miesiącu. W dalszym ciągu posiedzenia postanowiono urządzić większe zebranie w sprawie organizacyi „Opieki na ulicy“ i stworzenia „Klubu dziewcząt“, oraz rozszerzyć agitacyę dla zyskiwania liczniejszych członków klubu. W najbliższej przyszłości panie opiekunki tych dzieci ulicy zajmą się uzyskaniem odpowiednich tanich materyałów na odzież zimową dla nich.

**ZEBRANIA ROLNIKÓW W KRÓLESTWIE.** W „Gł. lub.“ czytamy: W Lublinie, Kielcach i Radomiu odbyły się zebrania delegatów Kółek rolniczych, oraz rachmistrzów i delegatów stowarzyszeń pieniężnych w tych miastach, zorganizowane przez Towarzystwa Rolnicze okręgowe w czasie od 14. do 22. listopada. Naogół zebrania uznać trzeba za udane. Włościanie stawili się na nie licznie, pomimo trudnych warunków komunikacyjnych. Szczególniejszem ożywieniem odznaczały się obrady w Lublinie, na których poruszano wiele spraw zasadniczych. Zebrania powyższe wykazały, że i w dobie obecnej można pchnąć naprzód pracę na wsi, a ruszyć ją trzeba teraz, może silniej, niż kiedykolwiek. Kółka rolnicze są temi organizacyami macierzystemi, które powinny dawać inicyatywę do wszelkiej roboty na wsi i grupować drobnego rolnika, który przyczynić się musi w znacznej mierze do racyonalnej odbudowy i odrodzenia kraju.

**WYKRYCIE OLBRZYMICH KRADZIEŻY.** Dzienniki lwowskie donoszą: Onegdaj w nocy schwytano sprawców wielkich kradzieży, dokonywanych z wozów towarowych na stacyi kolejowej w Persenkoście. Obława policyjna otoczyła o północy stojącą opodal willę przemysłowca p. Höflingera i znalazła w piwnicy, na strychu, w stajni liczne skrzynie, zawierające smalec, mąkę, konserwy mięsne itp., materyały na mundury wojskowe, bale sukna, buty wojskowe, polowe lampki elektryczne, a nawet maski przeciw gazom trującym. W czasie, gdy policya przeprowadzała rewizyę w willi, straż policyjna stojąca u wejścia do ogrodu, przytrzymała dwóch ludzi, ubranych w mundury armii niemieckiej. Prowadzący śledztwo komisarz policyi stwierdził natychmiast, że są to parobek Bilyk i służący Żybak, zajęci u Höflingera. Obu poddano badaniom, na podstawie których okazało się, że mundurów niemieckich używali, aby tem pewniej i bezpieczniej módz się zbliżyć do pociągów wojskowych towarowych, z których kradli prowianty i przedmioty uzbrojenia.

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**NA „POLSKI ŻŁÓBEK IM. SIENKIEWICZA“** złożyli: Roman Marczyński 200 K, Jadwiga Buszczyńska 500 K, Stanisław Burtan 200 K, Józef Skąpski 100 K, Wojenna Centrala Handlowa skrzynkę mydła i skrzynkę mleka skondensowanego, Stefanowie Różeccy 50 K, Paygertowie 50 K, M. ze Sczanieckich Lóssow (z Poznańskiego) 71 K 42 h, W. Stypińska 20 K, mecenas Dr Klemens Bąkowski 10 K, Aniela Strzelbicka 6 K.

**NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ** dla dziewcząt-sierot po poległych rodakach i ofiarach wojny, przesłał Przewielebny Ksiądz O. Klemens Dąbrowski (Praga, Opactwo Emaus) kwotę 300 koron, zebraną wśród duchowieństwa czeskiego, za który to hojny dar szlachetnemu Inicyatorowi składki oraz wszystkim Ofiarodawcom Towarzystwo Panien Polskich m. Krakowa gorące podziękowanie składa.

**NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ** dla dziewcząt-sierot po poległych rodakach i ofiarach wojny, za pośrednictwem JWP. Włodzimierza Terleckiego, c. k. państwowego lekarza weterynaryjnego z Wadowic, a staraniem JWP. Maryi z Terleckich Warczewskiej złożyły datki następujące osoby: Józef Mika z Bielska 20 K, Stanisław Drabczyński z Kęt 20 K, Jędrzej Kostyński z Kęt 10 K, Robert Botelt z Bielska 20 K, Antoni Wietrzny z Andrychowa 10 K, Leon Moldauer z Morawskiej Ostrawy 40 K, Markus Datner z Kęt 10 K, Samuel Kirschner z Andrychowa 10 K, Konstanty Zieliński z Andrychowa 40 K, Markus Datner z Kęt 10 K, Władysław Dworzański z Kęt 40 K, Tadeusz Strowski z Wadowic 2 K, Antoni Hałatek z Kęt 20 K, Wilhelm Reich z Wadowic 40 K, Józef Bocheński z Wadowic 4 K, z Obszaru dworskiego w Wielkich Drogach 10 K, Władysław Dworzański z Kęt 10 K, Piotr Kretchner z Andrychowa 10 K, Michał Hojny z Andrychowa 20 K, Władysław Dworzański z Kęt 50 K, Józef Maciejczyk z Kęt 20 K, Ludwik Dworzański z Kęt 50 K, Józef Nowotny z Andrychowa 10 K, Teresa Zembata z Wadowic 10 K. — Razem 486 K. — Tak szlachetnym Inicyatorom składek, jak i wszystkim łaskawym Ofiarodawcom za tak hojny dar Towarzystwo Panien Polskich m. Krakowa gorące podziękowanie składa.

**Z TOW. DOBROCZYNNOŚCI.** Ogólne zgromadzenie Tow. Dobroczynności odbędzie się dnia 9. grudnia b. r. o godz. 3. po południu w sali obrad Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie Rady ogólnej z ubiegłego trzechlecia; wybór prezesa, trzech wiceprezesów i połowy członków Rady ogólnej; wnioski członków. Ze względu na doniosłość spraw, Rada ogólna uprasza członków o jak najliczniejszy udział.

**„ZNICZ“,** Związek polskiej młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, wzywa wszystkich swoich członków do gremialnego udziału w obchodzie proklamowania niepodległości Królestwa Polskiego, urządzonym przez Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w poniedziałek 4. grudnia b. r. o godzinie 11. przed południem w auli Collegium Novum.

## NEKROLOGIA.

**X. WŁADYSŁAW BALA,** proboszcz w Przytkowicach, urodzony w r. 1865, wyświęcony na kapłana w roku 1890, zmarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW.** Dnia 8. z. m. zmarł w szpitalu obozowym w Baranowiczach podporucznik 2. p. p. Leg. Stanisław Zemsta-Tomasiewicz. Pogrzeb odbył się w Baranowiczach dnia 10. z. m. w południe. Za trumną postępowało liczne grono oficerów legionowych, wśród których znajdowali się brygadyerzy Haller, Januszajtis, pułkownik Zawrzil, major Rylski, legioniści i kompania honorowa.

### Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Niedziela: w południe o godz. 12. Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza — o godz. 3. po południu „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“ — wieczorem oraz w poniedziałek i wtorek „Akropolis“ St. Wyspiańskiego i „Kazimierz Wielki“ Juliana U. Niemcewicza.

Środa: „Śluby panieńskie“ Al. hr. Fredry.

Czwartek: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.

Piątek: po południu „Gęsi i gąski“ M. Bałuckiego wieczorem „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.

Sobota: „W małym domku“ T. Rittnera.

### Repertuar teatru ludowego.

Niedziela: po południu „Ułani księcia Józefa“ L. Mazura; — wieczorem „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza“, operetka E. Kalmana.

Wtorek: „Wieczór Mickiewiczowski“.

## Biuletyn austro-węgierski.

**Wiedeń,** dnia 3 grudnia 1916.

Urzędownie donoszą dnia 2 grudnia 1916:

**Wschodni teren:**

**Na południowy zachód od Bukaresztu dotarło do dolnego Argesul. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem zatrzymania przeciwuderzeniem parcia naprzód armii dunajowej, były nadaremnymi. Na południowy wschód i zachód od Pitesti ustawiła się pierwsza rumuńska armia ponownie do bitwy. Jenerał Stratinescu polecił w swym rozkazie wszystkim oficerom i żołnierzom, aby „na wyznaczonym im posterunku umierali", gdyż od tej walki zależnym jest los Rumunii. Austro-węgierskie i niemieckie wojska po gwałtownem zmaganiu się odrzuciły nieprzyjaciela. Jeden pułk bawarski posunął się w dolinie Argesul daleko naprzód przez przełamane linie nieprzyjaciela. Rumuni ustępują w nieładzie.**

**Także w dolinie Dambovita, na południowy wschód od Campolung, złamano rumuński opór. Nieprzyjacielskie przeciwuderzenie w dolinie Prahovy rozbiło się o opór walczących tam austro-węgierskich pułków. Łup wczorajszego dnia naliczony przeszło 6000 jeńców, 49 dział i 100 naładowanych wozów amunicyjnych — daje miarę klęski, jaką poniósł nieprzyjaciel. Nadaremnie próbowali Rosyanie jeszcze w ostatniej godzinie przyjść z pomocą przez swą ofenzywę w Karpatach. Ataki Rumunów w obszarze granicznym na zachód od Foscani i szturmy dwu rosyjskich armii na linie jenerałów Arza i Koevessa rozbiły się wczoraj podobnie, jak w dniach poprzednich. Nadzwyczajnie wysokie nieprzyjacielskie straty stanowią na razie jedyny wynik odciążającej ofenzywy w Karpatach, jakiemi nieprzyjaciel może się wykazać.**

**Na północ od Karpat u c. i k. sił zbrojnych nic nowego.**

**Włoski teren wojny:**

**Włosi kontynuowali przy wielkiem zużyciu amunicyi swój ogień działowy w odcinku Krasu. Także w nocy była walka działowa, zwłaszcza w południowej części płaskowzgórza żywszą, jak dotąd. Atak nieprzyjacielskich lotników na pozycye w dolinie Wippach nie miał najmniejszego sukcesu.**

**Południowo wschodni teren wojny:**

**W Albanii bez zmiany.**

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer mp.

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin,** dnia 3 grudnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 2 grudnia 1916:

**Zachodni tern wojny:**

**Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Po obu brzegach Ancre, w lesie St. Pierre Vaast i na południe od Sommy koło Chaulnes rozwijała się od czasu do czasu silna walka artyleryi.**

**Wschodni teren wojny:**

**Grupa wojsk jen. polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki na północ od Smorgoniów i na południe od Pińska rozbiły się przy obfitych stratach.**

**Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: Ataki Rosyan i Rumunów w Karpatach Lesistych i siedmiogrodzkich górach granicznych trwają dalej. Uderzenie skierowano wczoraj przeważnie na nasze pozycye na Baba Ludowa i górze Rucada na wschód od Dorny Watry, jak i w dolinie Trotosu i Oitoz. Były one bezskuteczne i połączone z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Wojska niemieckie wzięły w Karpatach Lesistych podczas przeciwuderzeń w jednem miejscu przeszło tysiąc jeńców.**

**Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: Walki w Wołoszczyźnie rozwijają się w wielką bitwę. Występujące z gór na południowy wschód od Campolung skrzydło armii w walce zyskało w górach lesistych z obu stron odcinku Dambovita na terenie.**

**Nad Argesul, na południowy wschód od Pitesti, ustawiona do walki pierwsza armia rumuńska została przez wojska niemieckie i austro-węg. po zaciętych zapasach przełamaną i pobitą. Kilkakrotnie zasłużony bawarski pułk rezerwowy nr 18, dotarłszy aż do kwatery dywizyjnej, odebrał tam wziętym do niewoli oficerom jeneralnego sztabu rozkazy, z których wynika, że przebita przez nas pozycya pierwszej armii miała być bronioną aż do ostatniego człowieka. Wódz armii niewątpliwie świadomy niewielkiej moralnej wartości swych wojsk, włączył tam przy użyciu rumuńskich napuszystych frazesów wyrażenie, wypowiadające pewność, że żołnierze wytrzymają i będą walczyli aż do śmierci z okrutnymi barbarzyńcami, oraz groził natychmiastową karą śmierci dla tchórzów jego armii. Dalej poniżej aż w pobliżu Dunaju dotarto w walce do Argusel. W jeńcach, o ile obliczenie dotąd było możliwem, przyniósł nam pierwszy grudnia 51 oficerów, 6115 żołnierzy, w łupie 49 dział, 100 napełnionych wozów amunicyjnych, prócz wielu setek innych wozów wojskowych.**

**W Dobrudży odrzuciły wojska bułgarskie silne rosyjskie ataki.**

**Także na tym terenie wojny pozostały znowu ataki ententy na północny zachód od Monastyru i koło Grunište bez wszelkiego powodzenia.**

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: **Ludendorff.**

## Wyjazd Monarchy do głównej kwatery.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz dziś o kwadrans na 12 w nocy udaje się do głównej kwatery, gdzie będzie powitany przez tamtejsze władze wojskowe i cywilne. Ze względu na żałobę, nie odbędzie się oficyalne przyjęcie przez młodzież szkolną i ludność.

## Po pogrzebie.

### „Requiem" za zmarłego monarchę.

**Wiedeń.** (B. kor.) Przedpołudniem odprawiono nabożeństwo żałobne za zmarłego cesarza w kaplicy zamkowej w obecności pary cesarskiej, przebywających w Wiedniu członków domu cesarskiego, króla bułgarskiego z następcą tronu Borysem i ks. Cyrylem oraz innych, przebywających jeszcze w Wiedniu, obcych książąt, dalej najwyższych dygnitarzy dworskich, dra Koerbera i hr. Tiszy, członków austryackiego gabinetu, jeneralicyi ora deputacyi oficerów. „Requiem" celebrował węgierski kardynał X. Csernoch, poczem kardynał bar. Skrbensky odprawił „Libera".

### W rocznicę wstapienia na tron.

**Wiedeń.** (B. kor.) Z rozporządzenia cesarza odbyły się dziś, w rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, w całej monarchii nabożeństwa żałobne dla wojska za zmarłego monarchę, podczas których żołnierze wszystkich wyznań i wszystkich narodowości modlili się za spokój duszy zmarłego cesarza. W nabożeństwach tych wzięła także udział generalicya i korpus oficerski.

## Na nizinie wołoskiej.

### OBAWY FRANCUSKIE O BUKARESZT.

**Genewa.** Paryski „Journal" powiada, iż wzięcie Pitesti należy uważać za największe dotychczasowe zwycięstwo sprzymierzonych w Rumunii. Ocalenie Bukaresztu jest wątpliwe, ponieważ przeciwnicy są jak najdokładniej obznajomieni z 18 fortami twierdzy.

„Petit Parisienne" donosi, iż bitwa przed Bukaresztem już zaczęła się. Niestety ofenzywa rosyjska w Karpatach wschodnich jest dotychczas bezowocna. Ucieczka mieszkańców Bukaresztu trwa w dalszym ciągu. Połowa mieszkańców opuściła już stolicę; ilość pism codziennych spadła do rzędu dwóch.

„L'Information" otrzymuje z Londynu wiadomość, iż nadzieja zwycięstwa rumuńskiego jest wątpliwą z powodu wielkiego braku amunicyi.

„Temps" powiada, iż wiadomość, jakoby W. ks. Mikołaj śpieszył Rumunii na pomoc na czele 400-tysięcznej armii posiłkowej, nie została niestety oficyalnie potwierdzoną.

### 46.000 kilometrów kwadratowych.

**Bazylea.** Austryacko-węgierskie, niemieckie i bułgarskie wojska zajęły do końca listopada trzecią część Rumunii, mianowicie około 46.000 klm. kw., z czego 1250 klm. przypada na Dobrudżę, a 33.500 na Wołoszczyznę i Karpaty. Obszar zajęty powiększa się z dnia na dzień.

### Draganesce i Ploesti.

**Zurych.** Według pism medyolańskich została opróżniona Draganesce między Aleksandryą a Bukaresztem. Opróżnianie ważnego miasta Ploesti już się rozpoczęło.

### KOMUNIKAT RUMUŃSKI.

**Wiedeń.** Komunikat rumuński z d. 29. listopada: Front północny: Na zachodniej granicy Mołdawii niema żadnej zmiany. W dolinie Buzeu aż do okolicy Dragoslavele przedsięwzięcia wywiadowcze. Ogień działowy, zwłaszcza w dolinie Prahovy, gdzie nieprzyjaciel używał pocisków wydających gazy duszące i wywołujące łzy.

Front zachodni: Na ogół przeszedł wczorajszy dzień bez walki, z wyjątkiem odcinka na skrajnem prawem skrzydle, gdzie nieprzyjaciel ciężkiemi działami strzelał i na lewem skrzydle, gdzie rozgrywały się walki o małem znaczeniu.

Front południowy: Nad Dunajem walki artyleryjskie. W Dobrudży niema żadnej zmiany.

Komunikat z d. 29. z. m.: Front północny i północnozachodni: Gwałtowne osrzeliwanie działowe na całym froncie. W dolinie Prahovy został odparty atak nieprzyjacielski.

Front zachodni: Położenie niezmienione.

Front południowy: Wzdłuż Dunaju ogień działowy i karabinowy, zwłaszcza koło Oltenicy. W Dobrudży położenie niezmienione.

Komunikat z d. 30. z. m.: Front półn. i półn. zach.: Gwałtowne walki na całym froncie. Poczyniliśmy postępy w dolinie Buzeu i Prahova.

Front zachodni: W kierunku na Glapacioeu gwałtowne walki w toku.

## Komunikat rosyjski.

**Wiedeń.** (B. kor.) Komunikat rosyjski z 29 z. m.: Front zachodni: Dnia 28 listopada wypuścił nieprzyjaciel trujące gazy na nasze rowy w okolicy wsi Labuzy i Negornie (?) nad Szurą. Później wyruszyli Niemcy w tym odcinku do ataku, który został odparty ogniem i w walce na bagnety. Nad Stochodem w okolicy Malyporsk (? Ml. Okursk) wywołała nasza artylerya eksplozyę w nieprzyjacielskim składzie amunicyi. Usiłowania nieprzyjaciela, aby w okolicy wsi Tustomyte (? Pustomyty) zbliżyć się do naszych rowów, zostały udaremnione ogniem. W Karpatach Lesistych zajęły nasze oddziały wzgórze o 6 wiorst na zachód od Worochty i wzięły do niewoli 2 oficerów i 98 żołnierzy. W okolicy Kirlibaby umocniły się nasze wojska na grzebieniu na wschód od Kirlibaby i wypędziły nieprzyjaciela z całego, zajętego przez niego obszaru. 11 oficerów i 700 żołnierzy zostało wziętych do niewoli, nadto zdobyto 6 karabinów maszynowych i 1 miotacz bomb. Na południe od Kirlibaby, aż do doliny Divtien (? Dorny) zajęliśmy szereg wzgórz wzdłuż całego frontu.

Front rumuński: W zachodniej Wołoszczyźnie cofają się Rumuni pod naporem sił nieprzyjacielskich ku wschodowi. Wieczorem dn. 27 listopada osiągnął przeciwnik linię Dormenechti—Draganesti—Vataschty—Kostechli (?) — Isvokrele. Na drogach prowadzących z Aleksandryi do Zimury obsadził przeciwnik Prunero, Topor, Vieru i Slobodzie. Koło Jusja (? Giurgiu) posunął się on na drogach prowadzących do Kalugareni. W Dobrudży obustronny ogień działowy i karabinowy.

### Zapowiedź ogólnej ofenzywy rosyjskiej.

**Bazylea.** Z Petersburga donoszą do „Daily Chronicle": Rosyjska ofenzywa w Rumunii rozpoczęła się walkami straży przednich i oddziałów wywiadowczych, a w najbliższym czasie oczekiwane jest uderzenie rosyjkie na całym froncie.

## Powrót Sazonowa?

**Berlin.** „Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: „Dień" petersburski dowiaduje się, iż po ustąpieniu Stuermera wzrosły znowu widoki Sazonowa na ponowne objęcie w polityce kierowniczego stanowiska. Sazonow powrócił do Petersburga, aby być na miejscu, skoro tylko wyrażonem zostanie życzenie powrotu jego do rządów.

Na licznych konferencyach między Trepowem a ambasadorem angielskim Buchananem omawiano możliwość powrotu Sazonowa na poprzednie stanowisko.

## Z Grecyi.

### ODMOWA WYDANIA BRONI.

**Lugano.** (B. kor.) „Secolo" donosi z Londynu: Dn. 1 grudnia tuż po północy marszałek dworu króla Konstantyna zawiadomił posłów koalicyi o odmowie rządu greckiego co do wydania artyleryi. „Corriere della Sera" donosi z Aten 30 listopada wieczór: Wojska greckie obsadziły wzgórza okalające Ateny. Około 5000 rezerwistów zgłosiło się pod chorągiew i połączyło się z wojskami regularnemi. W Atenach panuje panika.

Agencya Stefaniego donosi z Aten: Stu marynarzy francuskich przybyło do Aten. Fournet zarządził ograniczenie transportu greckiego na morzu.

## Możliwości pokojowe.

### „Pokój choćby jutro"...

**Berno.** „Temps" pisze: Jeśli Niemcy istotnie chcą pokoju, mogą go mieć choćby jutro, pod warunkami wyłuszczonemi przez premiera angielskiego w mowie jego w Guildhall. Warunki te zostały przyjęte i sankcyonowane przez wszystkich sprzymierzeńców.

### Wniosek włoski.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt" donosi, iż wniosek pokojowy socyalistów włoskich podjęła jedna z włoskich grup konserwatywnych i opatrzony 50 podpisami, przedłożyła prezydyum Izby.

## Powszechna służba pomocnicza.

**Berlin.** (B. kor.) Parlament w ogólnem głosowaniu przyjął ostatecznie ustawę o powszechnej służbie pomocniczej 236 głosami przeciw 19 głosom, przy 8 wstrzymujących się. Przeciw głosowała tylko socyalnodemokratyczna wspólność pracy.

Ustawa wyszła z obrad w innej formie niż ją rząd przedłożył. Wprawdzie postanowidnie, iż każdy Niemiec od 17 do 50 roku życia obowiązany jest do tej służby pozostało, lecz mimo oporu rządu uchwalono ustanowienie wydziałów robotniczych dla przedsiębiorstw wojskowych i marynarki. Uchwalono dalej, że nie będzie ograniczona wolność stowarzyszania i zgromadzania się, i że ustawa przestaje obowiązywać w miesiąc po zawarciu pokoju. Wreszcie ustanowiono komisyę z 15 członków, której zgoda wymaganą jest dla ogólnych zarządzeń wykonawczych ustawy.

## Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

**Budapeszt.** (B. kor.) W sprawie katastrofy kolejowej rozpoczęto dochodzenie sądowe. Dokonano oględzin i przesłuchano obu maszynistów: maszynistę pociągu grackiego Dinga i wiedeńskiego Vidę. Vidę postawiono pod nadzór policyjny. Śledztwo sądowe wykazało, że korba regulująca szybkość nie funkcyonowała należycie. Vida zeznał, że w semaforze lampa sygnałowa nie była zapalona. Dał kontrparę i zastosował aparat Westinghousea, ale hamulec, który już na poprzedniej stacyi odmówił posłuszeństwa, gdy jeden z podróżnych pociągnął za sygnał ratunkowy, nie funkcyonował. Droga 800 metrów prowadząca aż do głównego semaforu z powodu niefunkcyonowania hamulca została przebyta w jak najszybszem tempie. Vida próbował ponownie zastosować hamulec, teraz hamulec funkcyonował, lecz już zapóźno. Dopiero w tej chwili Vida ujrzał przed sobą drugi pociąg; katastrofa była już jednak nieunikniona. Zeznania Vidy co do nieoświetlonej lampy potwierdza także personal. Dotąd rozpoznano 65. zabitych, a 3. leży jeszcze pod gruzami.

**Budapeszt.** (B. kor.) Arcyksiążę Maks z polecenia monarchy złożył wieniec wawrzynowy na trumnie tajnego radcy Thalloczego, a drugi wieniec dla innych ofiar katastrofy kolejowej. Następnie odwiedził rannych w katastrofie.

## Powitanie Legionów w Warszawie

**Warszawa.** (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Mowa, którą Dr Brudziński powitał Legionistów brzmiała: Panie komendancie! Kochany dowodco! Polscy żołnierze! Wita Was dziś stolica, która po raz pierwszy od r. 1831 patrzy na zastępy wojsk polskich. Wita Was ze wzruszeniem i dumą, gdyż zna już Was z rozgłosu, które ryście sobie zdobyli na polu walki. Witamy Was bohaterskie kadry, które mają utworzyć wojsko polskie dla państwa polskiego. Witamy Was, ucieleśnienie naszych tradycyjnych walk o wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny. Czcimy pamięć Waszych poległych towarzyszy. Cześć i sława Wam, zasłużony dowódco i waleczni żołnierze! Dla narodu jesteście nie tylko uzbrojonem ramieniem, lecz także prawzorem karności, źródłem wiary w szczęśliwą przyszłość Ojczyzny. Witajcie, zagrzejcie się przy sercach Waszych rodaków. Zbliża się czas, kiedy powitamy Was na zawsze w królewskiej stolicy i kiedy Wy na zawsze wykonywać będziecie straż nad Wisłą. Niech Wam Bóg dopomoże!

Komendant hr. Szeptycki odpowiedział na to imieniem Legionów: Dziękuję za serdeczne przyjęcie. Wiodę oddziały wszystkich pułków. Wkracza 2-gi pułk ułanów, który zwłaszcza koło Rokitny się odznaczył, 3-ci pułk piechoty brygady karpackiej, znanej jako Żelazna Brygada i znany historyczny pułk czwarty, który odznaczył się we wszystkich bitwach. Dziś nadszedł wielki dzień dla armii polskiej wchodzącej do Warszawy. Pod wrażeniem odgłosu kroków piechoty i podków koni żywiej uderzą serca polskie i synowie Polski przystąpią do czynu, aby nam dać Ojczyznę. Wkraczają jako synowie narodu. Niech żyje Polska, niech żyje Warszawa!

Na rogu Nowego Świata przemówił gubernator Warszawy Etzdorf: Z radością i dumą witam naszych towarzyszy, którzy potrafili sobie zdobyć sławę wielkiej waleczności i karności, którzy wierni tradycyom swojej historyi wojennej, obecnie wkraczają na ziemię ojczystą. W Legionach witamy silną podstawę dla armii nowego Królestwa polskiego, która krajowi ma dać możność zbrojną ręką bronić swoich granic. Spodziewamy się i pragniemy, by zdolni do tak wielkiego zapału synowie tego kraju idąc za przykładem Legionistów, zebrali się chętnie i radośnie pod Waszym sztandarem. Za to jednakże praca ta w swoich następstwach przyczyni się do zwycięskiego pokoju. Rozkwitnie i rozwijać się będzie nowe Królestwo polskie, a z niem i wojsko polskie. Oby tak Bóg dał!

Hr. Szeptycki w krótki żołnierski sposób podziękował imieniem własnem i imieniem Legionów. Na placu Saskim gen. Beseler wypowiedział następującą przemowę do wojska, którą hr. Szeptycki powtórzył w języku polskim:

Towarzysze! Witam Was z serca w stolicy Waszej ojczyzny, do której oswobodzenia dopomogła Wasza waleczność. Z radością witają Was Wasi rodacy. My Wam podajemy dłoń jako wierni towarzysze. Z waszych walecznych szeregów powstanie z pewnością niebawem polskie wojsko, które będzie osłaniało i strzegło Waszej ojczyzny. Cieszyć się będziemy, że możemy ramię przy ramieniu z Wami dalej walczyć. Wolne Królestwo Polskie hurra!

Wojsko i zgromadzona publiczność podjęła z radością okrzyk: Wolne Królestwo Polskie niech żyje! a równocześnie z pod bram katedry, gdzie stała niemiecka muzyka guberniałna, rozległy się na obszernym placu pełne namaszczenia dźwięki polskiego hymnu narodowego: „Boże coś Polskę".

### PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Drowie Czesławowie Wasilkowscy ze Sławkowa; Romualdowie Daniewscy z Solca; Juliuszowie Fennerowie ze Lwowa; Wacław Rubczak ze Stanisławowa; Dr Kazimierz Nowotny ze Zakopanego; Michalina Migasińska z Boguszówki; Roman Słuszkiewicz ze Lwowa; Drowie Stanisławowie Makowscy z Krzeszowic; Roman Balko z Latoszyna; Stanisław Komorowski z Bojanowa; Aleksander Myszkowski z Myszkowic; X. Ferdynand Dobija z Rzeszowa; Marceli Nadziakiewicz z Rymanowa; Michał Młynarski z Gniewczyny Łańcuckiej; Anna Dąbrowska ze Lwowa; Bronisława Ramułtowa z Jeżowa; Dr Henryk Małecki ze Lwowa; Modesta Wolfarthowa z Kurzan; Henryk Pawlikowski z Wiednia; Stanisław Wolfarth z Zakopanego.



†

**FRANCISZEK JORDAN ROZWADOWSKI**

Wiceprezez Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

zmarł w dniu 28. listopada 1916 r.

Dyrekcya i Rada Nadzorcza Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przejęte głębokim żalem po stracie najzacniejszego i nieodżałowanego kolegi oraz długoletniego i niestrudzonego współpracownika, zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy odbył się w piątek dnia 1. grudnia 1916 r. o godzinie 1. w południe z domu żałoby przy ulicy Nabielaka 30 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 29. listopada 1916 r.

## S. A. KRZYZANOWSKI

KSIĘGARNIA W KRAKOWIE

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

poleca świeżo wydaną ścienną mapę w formacie 130×115 p. t.

# KRÓLESTWO POLSKIE

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi.

**Cena K 4·80, naklejone na płótnie K 16·—.**

Rejestr alfabetyczny zawierający 20000 nazw geograficznych K 1.20. 2769

## Uprawa cykoryi!

Za cykoryę sadzoną na wiosnę płacić będziemy znakomitą ceną i prosimy P. T. Zarządy Dóbr i małych rolników o przygotowanie odpowiednich obszarów już przed zimą (wywieźć obornik i głęboko zaorać) wskazówki do uprawy są dla każdego z reflektantów do dyspozycyi.

**Henryka Francka Synowie — Skawina**

**obok Krakowa.** 3133

## Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki

w Krakowie

**Poleca: Wydawnictwa Obywatelskiego Komitetu Odbudowy wsi i miat w Krakowie.**

**Fassbender E.** Zasady nowoczesnej nauki o budowie miast . . . . . . . . K 3·50
**Janiszewski T. Dr.** O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju . . . . . . K 1·—
**Odbudowa Polskiej wsi.** Projekty chat i zagród włościańskich, opracowane przez grono architektów polskich wydane pod redakcyą Władysława Ekielskiego. Całość w 6 zeszytach . . . . . . K 15·—
**Odbudowa Polskiego miasteczka.** Projekty domów, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Józefa Gałęzowskiego . . . . . . K 10·—
Referaty na zjazd w sprawie spółek odbudowy kraju . K 1·—

Materyały do architektury polskiej:

**„WIES I MIASTECZKO“**

Wydawnictwo Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, stanowi zbiór najwybitniejszych typowych zabytków budownictwa rodzimego, w znacznej części już nieistniejących, lub zniszczonych przez zawieruchę wojenną.

Przedpłata za całość w 4 zeszytach (53 reprodukcyi) wynosi kor. 19·—. Cena każdego zeszytu oddzielnie 4 kor. 80 halerzy. Wyszły z druku 3 zeszyty.

**„ODBUDOWA WSI POLSKIEJ“**

Projekty zagród włościańskich, wyróżnione na konkursie ogłoszonym przez C. K. O. za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie. Cena 3 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

## Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem

### Gospodyni Wiejska

najlepiej abonować w Galicyi i w okupacyi austryackiej w Królestwie pod opaską wprost z Redakcyi. — Kwartalna prenumerata 2 mk. — Uprasza się o dokładny adres i nadesłanie pieniędzy a wysyłka nastąpi odwrotnie.

### Kalendarz rolniczy

Poradnika Gospodarskiego 2402

zamawiać należy natych miast, gdyż wyjdzie za parę dni, lecz w znacznie ograniczonej ilości. Egzemplarz dla większych rolników mocno oprawiony 3 mk. (porto 20 fen.), przekładany kartkami 4 mk. Dla włościan 75 fen (porto 20 fen).

Adres Redakcyi: Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen).

**STANISŁAW RĄB KRAKÓW, ul. Sławkowska 4, vis-a-vis Hotelu Saskiego.**

Poleca: **Różańce** kokosowe i szklane. — **Szopki** Bożego Narodzenia. — **Obrazki** do książeczek. — **Medaliki**, łańcuszki srebrne i metalowe. — **Feretrony**, **Figury** świętych z drzewa i masy. — **Obrazy** do kościołów i mieszkań. — **Krzyże** do zawieszania i stawiania. — **Listwy** na ramy. — **Lustra** ścienne i toaletowe.

**Oszczędzajcie skórę!**

**Przez biednych i bogatych — niższe i wyższe klasy społeczne — już setki tysięcy w użyciu.**



**Oszczędzajcie pieniądze!**

**Wprost na nowe i stare buciki (względnie nowe do nabicia). Bardzo wygodne w urzyciu i niewpadające w oko.**

Nabijajcie w domu. Nabijajcie w domu.

## OCHRANIACZAMI PODESZEW „TURUL“

**z jędrnej skóry,** w torebce zapakowane.

| Wielkości obuwia od numerów | 26 30 | 31 35 | 36-40 | 41-47 |
|---|---|---|---|---|
| Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającymi na 1 parę bucików z I. jakości skóry | Kor. 1·20 | Kor. 1·60 | Kor. 2·— | Kor. 2·50 |

**„Turul“ ochraniacze podeszew ze skóry**

zapobiegają zużywaniu podeszew, oszczędzają powtórne zelowanie obuwia, zapobiegają wytarciu obcasów, podwajają wytrzymałość obuwia, ochraniają właściwe podeszwy bezpośrednio od wilgoci i zimna, chronią nogi przeciw wilgoci i zimnu. Powinny być zatem przez każdego noszone. Zastępują gwoździe lub żelazne blaszki, są przy odwilży niedoścignione. Może każdy być własnym szewcem.. Bez „TURUL“ ochraniaczy ze skóry nie powinno żadne dziecko do szkoły być wysłane.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Dla odsprzedawców odpowiedni rabat. Do nabycia u firmy

**ALFRED FRÄNKEL, SP. KOMANDYTOWA**

**MAGAZYN OBUWIA, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 14. Tel. 2347.**

**ZASTĘPCA: L. STEIGLER.**

## NAUKA JĘZYKÓW

w

INSTYTUCIE ANSONA

ul. Szewska 17.

zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575

Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

**MĘZCZYZNOM NERWOWO OSŁABIONYM**

**przywracają osłabione siły tabelki Evaton.**

Tabelki Evaton zestawione są na podstawie współczesnej metody lekarskiej i polecane jak najlepiej przez lekarzy Tabliczki Evaton są do nabycia w pudełkach po 20, 50 i 100 sztuk u St. Markus Apotheke Wiedeń III., Landstrasse Hauptstrasse 130.

APTEKA POD GWIAZDĄ FLORYANSKA L. 15.

2858

**„LAKTOL“** mleko kwaśne, według Prof. Miecznikowa i **„KEFIR“** wyrabia stale Zakład:

**„Laktol“ ul. Karmelicka 15.**

2927

## Pomocnika

handlowego z działu kolonialnego i 1. pomocnika z działu żelaznego, wolnych od wojska, z kaucyą, przyjmie zaraz Dyrekcya Składnicy kółek rolniczych w Jaśle. 3 50

**Kupuję i sprzedaję**

**złoto, srebro, brylanty** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

**Józef Cyankiewicz**

**Kraków, ul. Sławkowska 24**

dom XX. Emerytów

## Faeton

półkryty lekki mało używany do sprzedania. Wiadomość: Półwsie zwierzynieckie ul. Tad. Kościuszki L. 14. 3148

**KUCHNIA**

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 2 Kor. Sławkowska 12, I p.

P. T.

Nawał pracy jaki się nagromadził w ostatnich miesiącach, trudności ekspedycyi tak z miejsc produkcyi win jak z Przemyśla do odbiorców, zmuszają mię prosić moich P. T. odbiorców o cierpliwość jeżeli posyłka odwrotnie nie nadejdzie zapewniając o ile ruch kolejowy zostanie otwarty z całą skropulatnością wyślę.

Z uszanowaniem

**T. Cieśliński**

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

## Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

**Fasye podatkowe**

sporządza udziela informacyi **Koncès. Biuro zawodowe ul. Tarłowska. 10, I. p. przy Groblach** od godziny 1½ — 3½ i od 6½ — 8, we środe i soboty od 4 —8, w niedziele i święta od 10 — 2. 3046

Używane

## FLASZKI

z wody mineralnej wielkość ½ ¾ i 1/1 litra kupuje, płacąc najwyższe ceny fabryka »ISKRA« Kraków, Łobzowska 8 3037

**Poszukuje 4 - 5 pokoi**

parter lub I piętro, elektryka, łazienka kuchnia. Zgłoszenia pod »Zaraz« do Biura Dzienników I. Hopcasa i A. Salamonowej .3131

**Kupię natychmiast WIERZCHOWCA**

z siodłem lub bez zdolnego do służby w polu. Oferty pod adresem: Ludwik Szwed jednoroczny ochotnik Nowemiasto. 3132

## Osoba starsza

znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje miejsca u samotnej pani lub pana. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: J. W. poste restante w Krzeszowicach. 3136

Kupię

**Jabłka zimowe**

**Groble 5, I p,** 2871

## MLEKA

każdą ilość zakontraktuje rocznie Mleczarnia B. Pytla, Plac W. W. Świętych l. 9. 10 Kraków. 3154

## KADZIDŁO KOŚCIELNE!

Poutpouri . . . po K. 16·— za 1 kg.
Królewskie . . . „ „ 10·— „ 1 „
Kościelne 0. . . „ „ 5·20 „ 1 „
„ 1. . . „ „ 3.60 „ 1 „

poleca firma: 3145

## REIM i SKA

**Kraków, Rynek 37, Linia A-B.**

L. W. 107/605/1916.

## Obwieszczenie.

Na rok 1917. są do wydzierżawienia dochody mytnicze na rogatkach krajowych w powiatach: Bóbrka, Brzesko, Brzozów Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Gródek, Jarosław Jaworów, Kolbuszowa, Kraków, Lwów, Łańcut, Mielec, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ. Przemyśl, Ropczyce, Rrzeszów. Sambor, Sanok, Tarnobrzeg, Tarnów, Turka, Wadowice, Wieliczka, Żółkiew Żywiec.

Bliższe wiadomości o warunkach licytacyjnych i formularze na oferty otrzymać można w Wydziale krajowym w Białej lub w kancelaryach właściwych Wydziałów powiatowych względnie u krajowych inżynierów kierujących Sekcyą utrzymania dróg we właściwym powiecie.

Biała, dnia 25. listopada 1916.

3153 WYDZIAŁ KRAJOWY.

**14. grudnia licytacya dębów**

użytkowych i opałowych blisko stacyi w grubościach 15—45 cm. za kubik 21—53 K partyami lub wszystko. Cena wywołania 40.000. Szczegóły poda Chądzyński, Kraków Aleja Mickiewicza 17 (w lewo Czarnowiejskiej) prócz Świąt od 10—3. 3138

# WALNE ZGROMADZENIE

## Chyrowskiej Kasy Zaliczkowej Stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką

**odbędzie się dnia 10-go grudnia 1916 w lokalu Urzędu miejskiego w Chyrowie o godzinie 4-tej po południu.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Komisyi rewizyjnej za rok 1914 i 1915.
2. Zatwierdzenie wyboru 3-go Dyrektora.
3. Uzupełniający wybór Członków Rady nadzorczej.

3149 RADA NADZORCZA.

## WYKŁADY

**na Kursach dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie**

**rozpoczną się dnia 4. Grudnia 1916 roku.**

Kandydaci, zapisani na kurs dla **rysowników** winni się zgłosić **d. 1 Grudnia** o godz. **4 popoł.**, zapisani zaś na **kurs dla pomocników mierniczych** tegoż dnia o godz. **6 popoł.** do Biura Wydziału Budowlanego (Krakowskie Przedmieście 47) w celu złożenia dokumentów i otrzymania karty wstępu.

**Zapisy trwają do dnia 1. Grudnia 1916 r.** codziennie od godz. 6—7 wieczorem w Biurze Wydziału Budowlanego 3125

# BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KROLESTWA GALICYI i LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

946

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,

**Filia: w Krakowie, Rynek 31.**

Róg ul. Szewskiej

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. **Wkładki na książeczki wkładkowe** i rachunek bieżący. kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do 11½ i 3 do 4.



**Nie ma bólu zebów,**

...ema bezsennych nocy. „FIDES“ działa uspakajająco przy wypruchniałych zębach, jak również przy upartych reumatycznych bólach zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. W razie nieskutkowania zwrot pieniędzy. Cena K. 1·50, 3 tubki K. 4 —, 6 tubek K. 5·50. Nie ma kamienia nazębnego białe jak śnieg zęby można osiągnąć płynem do zębów „ELTA“. Natychmiastowy skutek. Cena K 2· ; 3 flaszki K 5·—. Kemeny, Kaschau, I Postfach 12/Z.77 Węgry. 3054